

NOTY RECENZYJNE

Donald R. Kelley, *Frontiers of History. Historical Inquiry in the Twentieth Century*, Yale University Press, London 2006, ss. 298, indeks

Donald R. Kelley jest emerytowanym profesorem historii School of Arts and Sciences Rutgers University, byłym wieloletnim redaktorem prestiżowego „Journal of the History of Ideas”, byłym prezydentem International Society for Intellectual History, doktorem Columbia University i absolwentem Harvard University. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na historii zachodniej historiografii, europejskiej historii intelektualnej oraz historii prawa. Jest m.in. autorem jedynej jak dotąd w literaturze światowej historii historii intelektualnej (*The Descent of Ideas: The History of Intellectual History*, 2002).

Omawiana książka stanowi trzecią, ostatnią część jego dzieła życia: trylogii poświęconej dziejom historiografii powszechnej. Dwie poprzednie to autorska interpretacja rozwoju historiografii od czasów starożytnych do Oświecenia (*Faces of History. Historical Inquiry from Herodotus to Herder*, Yale University Press, London 1998) oraz historiografii wieku dziewiętnastego (*Fortunes of History. Historical Inquiry from Herder to Heuzinga*, Yale University Press, Londyn 2003).

Fakt, że jest ona ostatnim tomem cyklu nie pozostaje bez znaczenia zarówno w stosunku do jej treści, jak i miejsca, jakie zajmuje w całościowej wizji zagadnienia historii historiografii powszechnej zaprezentowanej przez Autora. Rzeczywiście bowiem pyta się on w tym tomie o tytułowe granice rozwoju historiografii. Widzi wiek dwudziesty jako epokę graniczną, swoisty *limes*, który historia jako nauka osiągnęła i poza który wyjść nie może, a próby jego pokonania prowadzą do zacierania cech historii jako oddzielnej i specyficznej nauki. Z całości rozważań zawartych w tym tomie w kontekście poprzednich wynika główna teza trylogii mówiąca, że historia zatoczyła swoje koło, doświadczyła w XX wieku swoistego końca cyklu rozwojowego (jak powiedzieliby zwolennicy cyklicznej teorii dziejów), powracając na pozycje, z których wyszła w świecie greckim. Ale też z kolei w całości rozwoju historiografii, w każdej epoce przewija się, zdaniem Kelleya, zakodowana w tradycji greckiej dialektyka Herodotiańskiej historii kulturowej i Tukidydesowej historii politycznej. Historiografia XX stulecia, wychodząc od dominacji nowej historii politycznej Tukidydesa wyrażonej w niemieckim historyzmie, w sporze z nową Herodotiańską koncepcją historii kultury i cywilizacji (historiografia modernistyczna), poprzez wczesny i późny postmodernizm przeszła z powrotem na pozycje historii retorycznej. Ta oryginalna myśl, wskazująca na siłę tradycji, często nieuświadomianej w działalności intelektualnej człowieka, zasługuje na uznanie i szersze jej zaprezentowanie czytelnikowi polskiemu.

Należy podkreślić, że całościowa wizja trylogii, jej podział chronologiczny i rzeczowy, jaki zastosował Kelley, nie jest dziełem przypadku czy prostym podzieleniem gotowego już dzieła na poszczególne tomy na skutek sugestii wydawcy. Podział ten odpowiada ściśle przyjętym we współczesnej historii historiografii cezurom rozwoju historiografii, jej fazy retorycznej do epoki Oświecenia, narodzinom i rozwojowi historii jako nauki od Oświecenia do początku wieku XX. Wiek XX jest więc w tej koncepcji swoistą epoką skrajności, reakcją na trendy rozwojowe i linie wyznaczone w czasie od Herdera do Johanna Huizingi i jego rewolucyjnego dzieła *Jesień średniowiecza*. Ów całościowy aspekt trylogii jest istotny z punktu widzenia celów poznawczych. Jakkolwiek każdy z tomów niesie z sobą oddzielne i niepowtarzalne wartości poznawcze, to jednak czytelnik nie mający możliwości

dotarcia do całości może utracić wiele z argumentów przemawiających za lub przeciw zasadniczej tezie trylogii. Co więcej, szczególnie trudno będzie mu się odnieść do końcowych partii omawianej tu książki, w których Donald R. Kelley dokonuje rekapitulacji swej idei.

Konstrukcja pracy jest prosta i przejrzysta. Autor koncentruje się najpierw na omówieniu zasadniczych zmian w historiografii niemieckiej, francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej przed pierwszą wojną światową w świetle sporu o metodę (*Methodenstreit*). Zajmuje się też szczerze zmianami zachodzącymi w innych historiografiach narodowych, które może niezbyt szczęśliwie określa jako historiografie tradycji mini-narodowych (*Mini-national traditions*). Sam termin budzi poważne wątpliwości, a ta partia książki należy bezsprzecznie do najsłabszych, pomija na przykład zupełnie w przypadku Polski Franciszka Bujaka i znaczenie jego szkoły w kontekście narodzin „nowych historii”. Wydaje się to dziwne, zważywszy na dostępną w języku angielskim pracę Anity Shelton o Bujaku. Wspomina o bibliografii Ludwika Finkla, ale nie mówi nic o „Kwartalniku Historycznym”. Wspomina o warszawskiej i krakowskiej szkole historycznej, tym razem w miarę poprawnie, ale nie wymienia ani jednego nazwiska. Jedynym polskim historykiem XX wieku, wartym wymienienia okazał się Oskar Halecki. Nawiasem mówiąc Kelley prostuje w tym punkcie szereg istotnych pomyłek, jakie w odniesieniu do polskiej historiografii popełnił w tomie dotyczącym XIX wieku.

Autor zajmuje się następnie sporami historiograficznymi powstałymi w duchu „roku 1914”, by przejść do omówienia zaradczych tendencji, dominujących w historiografii okresu międzywojnia i drugiej wojny światowej. Historiografię po drugiej wojnie światowej postrzega w perspektywie dominacji francuskiej Szkoły Annales, historiografii postkolonialnych, odrodzenia się niemieckiej szkoły historycznej, postmodernizmu i idei końca historii.

W swej narracji stara się zachować proporcje, nie dając przewagi żadnej z dziedzin historii o ile nie była ona, jak to ma miejsce w przypadku historii politycznej, dziedziną dominującą w danym okresie. Warto podkreślić, że omawiając poszczególne prądy intelektualne w historii nie pomija odniesień do filozofii historii, co w takim zakresie nie pojawiało się w istniejących ujęciach dziejów historiografii. Starannie odnotowuje też historie historiografii.

Czytelnik uzyskuje więc pełny obraz dziejów idei historyzmu, całościowy i krytyczny opis historiografii modernistycznej ze szczególnym uwzględnieniem nurtu Annales i dylematów postmodernizmu. Przywiązanych do tradycji Annales razić może bardzo krytyczne podejście Kelleya do idei historii totalnej Braudela (określanej przez niego mianem koszmaru). Ten krytyczny stosunek łatwo zrozumieć, jeśli zważyć na jego podejście do postmodernizmu w historiografii i idei końca historii. Postmodernizm jest dla niego wynikiem „ekscesów modernizmu” w historii. Za wartościową i ważną konstatację należy uznać podkreślenie swoistego pędu historiografii modernistycznej od czasu przełomu *Methodenstreit* i Lamprechta idei „nowej historii kultury” do tworzenia i poszukiwania „nowych” historii. Wiele jest ciekawych i głębokich obserwacji, dotyczących długotrwałego procesu antropologizacji historii w ciągu jej dwudziestowiecznego rozwoju. Trudno też odmówić Kelleyowi racji, gdy zwraca uwagę na zasadniczą cechę postmodernistycznej krytyki historii, jaką było odejście od praktycznego uprawiania historii i postrzeganie historiografii przede wszystkim z perspektywy czytelnika prac historycznych, a nie badacza.

Warto też na koniec dokonać krótkiego porównania tego dzieła z innymi syntezami historiografii powszechnej, szeroko stosowanej w praktyce dydaktycznej. Mam na myśli w szczególności spośród prac obcojęzycznych książki Ernesta Breisacha (*Historiography. Ancient, Medieval and Modern*, The University of Chicago Press, Chicago and London 1994) oraz Georga Iggersa (*Historiography in the Twentieth Century; From Scientific Objectivity to Postmodern Challenge*, Wesleyan University Press, Middletown 1997). Książka Kelleya jest bez wątpienia bardziej wymagająca niż obie tu wymienione. Aby odnieść

się do tez Autora i docenić walor intelektualny jego rozważań, czytelnik powinien mieć już pewne wyobrażenie o zasadniczych liniach przekształceń historiografii dwudziestego wieku. Osobiście uważam, że dla potrzeb dydaktyki uniwersyteckiej bardziej stosowną jest praca Iggersa. Jednak z drugiej jednak strony całościowość zaprezentowanej koncepcji Kelleya, jej wartość intelektualna, czynią z niej dzieło ważne.

Krzysztof Zamorski

